

Wędrowiec Świętokrzyski

Miesięcznik Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach • nr 60 • sierpień 2011 • czasopismo bezpłatne

Temat miesiąca

Wędrówki sprzed stulecia

Na zdrowie

„Jedz ryby w Świętokrzyskiem”

Ministerialny projekt

Obowiązkowe e-podręczniki

W numerze

Lipcowy przegląd wydarzeń	3
Temat miesiąca	4
Jedźmy ryby na zdrowie	6
Wieści z urzędu	7
Na cześć sołtysom	8
Obowiązkowe e-podręczniki	8
Święto Policji	9
Nowa ustawa o czystości	9
Ludzie naszego regionu	10
Poznaj świętokrzyskie zakątki	10
Warto posłuchać	11
Co? Gdzie? Kiedy?	12
Przepisy kulinarne	12



Fotofelieton

- Znasz się na grzybach? Czy te grzyby są jadalne?
 - Cha! Cha! Trzeba je przez rok moczyć w roztworze dwugitofenobezlikusensolikum.
 „Tytus, Romek i A'Tomek” księga XI.

Konkurs dla czytelników

Rozwiązanie konkursu z poprzedniego numeru:



Tablica ta wmurowana jest w ścianę kieleckiej Bazyliki Katedralnej p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny.

Marmurową tablicę, unikalny zabytek z okresu Oświecenia, ufundował w 1782 r. przewodniczący powołanej w 1773 r. Komisji Edukacji Narodowej arcybiskup gnieźnieński i prymas Michał Jerzy Poniatowski, który przez pewien czas administrował biskupstwem krakowskim. Wmurowana ona została pierwotnie obok wejścia zachodniego do kolegiaty, na elewację północną przeniesiono ją w 1969 r.

Tablica pełniła niegdyś rolę elementarza oraz wzorca miar, podaje m.in. polskie jednostki długości, ciężaru i powierzchni, przedstawiając zarazem podstawowy wzorzec miary długości - łokiec koronny. Wyryto na niej także wzorzec stopy paryskiej i angielskiej, litery alfabetu oraz tekst informujący o prawdach wiary chrześcijańskiej.

Czytamy tam m.in.: „Každy wiedzieć powinien, że iest Bóg. Że ieden iest we trzech Osobach. Że będąc sprawiedliwym, daie dobrym po śmierci nadgrode wieczną w Niebie, a złym wieczne ukaranie w Piekle. Że Druga Osoba Trojcy Przenayświętszey Bóg Syn stał się człowiekiem dla zbawienia naszego i Ten iest Jezus Chrystus Zbawiciel świata prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek. Że nikt nie może być zbawionym bez Chrztu i Łaski Boga. Na uproszenie tey Łaski oraz szczęśliwego powodzenia Oyczyźnie zmówcie Oycze Nasz, Zdrowaś Marya, Wierzę w Boga, łącząc też modły wasze za Króla, Rodziców, Panów Dobrodziejów żywych i umarłych i w szczególności za Michała Arcybiskupa Brata Stanisława Augusta, który rządząc ludem sobie powierzonym dla przypomnienia mu na tym kamieniu te prawdy Wiary Świętey wyryć

kazał”. Dowiadujemy się też, że „Łokiec Koronny ma 4 Ćwierci, Ćwierć 6 Calów. Pręt ma łokci 7 ½ albo Pręcików 10. Pręcik Ławek 10”. I tak dalej. Na tablicy umieszczono zatem elementarną wiedzę, jaką - zdaniem jej fundatora - każdy parafianin powinien posiadać.

Nagrodę w naszym konkursie otrzymuje Katarzyna Skwarlińska. Gratulujemy! (prosimy o kontakt z redakcją).

Nasze kolejne pytanie:

Pochodziła z Bodzechowa. Wraz ze znanym rzeszowskim zespołem blues-rockowym wylansowała m.in. przeboje „Na drugim brzegu tęczy” i „Poszłabym za tobą”. Jak brzmi imię i nazwisko tej artystki?

Na odpowiedzi czekamy do 31 sierpnia 2011 r. pod numerem telefonu 41 342 12 44 lub adresem poczty elektronicznej agata.wojda@kielce.uw.gov.pl (prosimy o podanie imienia i nazwiska oraz telefonu kontaktowego).

Wśród czytelników, którzy udzielą prawidłowych odpowiedzi, rozlosujemy nagrody.

Wydawca:

Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach
 Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce
www.kielce.uw.gov.pl
 tel. 041 344 29 56, fax 041 344 48 32
 e-mail: wojewoda@kielce.uw.gov.pl

Miesięcznik redaguje Biuro Prasowe Wojewody
 tel. 041 342 12 44
 (Agata Wojda – rzecznik prasowy wojewody)
 e-mail: agata.wojda@kielce.uw.gov.pl

Skład i łamanie: Color Press Wydawnictwo
www.colorpress.com.pl

Lipcowy przegląd wydarzeń



...
Finał III edycji Świętokrzyskich Nagród Muzycznych „Muzyczne Scyzoryki 2011” odbył się na kieleckim Rynku. W gali wzięła udział wicewojewoda Beata Oczkiewicz. Do rąk laureatów trafiło dwadzieścia statuetek. Zwycięzców wyłoniły głosy jurorów oraz sms-y od publiczności. Największymi triumfatorami okazały się zespoły Kalina Band, który wygrał w dwóch kategoriach - debiut i pop oraz zespół Magnes - zwycięzca w kategoriach przebój i płyta. Honorowego Scyzoryka, za zasługi dla kultury regionu świętokrzyskiego, otrzymał Leszek Kumański. Imprezę zorganizowało „Echo Dnia”, Świętokrzyskie Stowarzyszenie Muzyków oraz Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego.



...
W Kielcach odbyły się obchody 65. rocznicy pogromu Żydów. Cześć pamięci ofiar wydarzeń z 1946 roku oddała wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba. Uroczystości rozpoczęły się przy pomniku Menory, gdzie odmówiono ekumeniczna modlitwę, złożono kwiaty i zapalono znicze w hołdzie zamordowanym Żydom oraz ofiarom likwidacji kieleckiego getta. Następnie zgromadzeni przemaszewali przed Memoriał Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata przy budynku dawnej synagogi. Uczestnicy Marszu Pamięci i Modlitwy odwiedzili również mogiły na cmentarzu żydowskim w Kielcach. Uroczystości zakończyło spotkanie w Domu Środowisk Twórczych, podczas którego odbył się koncert aktorek Teatru Żydowskiego w Warszawie.



...
Uroczystości obchodów 68. rocznicy pacyfikacji wsi odbyły się w Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie. Hołd pomordowanym przez hitlerowców mieszkańcom wsi oddała wojewoda. 12 lipca 1943 roku Niemcy rozpoczęli dwudniową pacyfikację Michniowa, którego mieszkańcy sprzyjali partyzantom. Hitlerowcy zamordowali 203 osoby, w tym 53 kobiety i 47 dzieci. Podczas uroczystości upamiętniających te tragiczne wydarzenia odprawiono Mszę św. w intencji ofiar. Michniów stał się symbolem 817 spacyfikowanych wsi polskich i jest nazywany „Golgotą wsi polskiej”. Michniowskie mauzoleum tworzą m.in. zbiorowy grób ofiar pacyfikacji, monumentalna Pieta przy mogile pomordowanych, Muzeum-Dom Pamięci Narodowej i wzgó-

rze z krzyżami upamiętniającymi wsie spacyfikowane przez hitlerowców.

...
Wojewoda spotkała się z polskimi dziećmi z Wilna, zaproszonymi do województwa świętokrzyskiego przez Fundację Kielecki Szwadron Kawalerii. Grupa gości z polskiej szkoły z Nowej Wilejki, wraz z goszczącymi ją przedstawicielami Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Mikołaja Kopernika oraz Szkoły Podstawowej nr 28 w Kielcach, zwiedziła budynek Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego. Podczas spotkania w sali konferencyjnej w „okrągłaku” wojewoda opowiadała dzieciom o pracy w urzędzie oraz zachwalała najpiękniejsze zakątki województwa świętokrzyskiego. Opiekunowie grupy otrzymali w prezencie pamiątkowe albumy.



...
Przebudowaną ulicę Republiki Pińczowskiej otwarto w Pińczowie. W spotkaniu uczestniczyła wicewojewoda Beata Oczkiewicz. Inwestycja o wartości 5 mln zł otrzymała 3,5 mln zł dofinansowania z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego. Prace budowlane polegały na kompleksowej przebudowie ulicy, która łączy dwie drogi wojewódzkie. Teraz trasa posiada kategorię G i jest przystosowana do obsługi ruchu ciężkiego. W ramach inwestycji przebudowano też dwa skrzyżowania z ul. Legionistów oraz Batalionów Chłopskich, zmodernizowano kanalizację deszczową, oświetlenie i zatoki parkingowe.



...
Wicewojewoda Beata Oczkiewicz wzięła udział w uroczystości otwarcia wodociągu w miejscowości Zawarza w gminie Pińczów. Budowa wodociągu była jednym z 20 realizowanych przez gminę Pińczów zadań. Inwestycja była niezwykle potrzebna, bowiem w pozostałych 41 sołectwach na terenie gminy wodociągi już funkcjonowały. Budowa została dofinansowana z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego.



Temat miesiąca

Wędrowki sprzed stulecia

Ziemia świętokrzyska jest jednym z najpiękniejszych zakątków Polski. Od ponad stulecia, odkąd turystyka w naszym kraju zaczęła stawać się coraz bardziej popularna, przybywają w te strony na piesze i nie tylko wędrowki ludzie spragnieni malowniczych widoków najstarszych polskich gór, piękna Puszczy Jodłowej czy obcowania ze wspaniałymi zabytkami przeszłości. Wiele relacji z dawnych podróży w świętokrzyskie strony zostało opublikowanych. Dziś możemy z nutką nostalgii poczytać sobie, jakie wrażenie robił niegdyś nasz region na turystach i jakie kroki należało przedsięwziąć, by wycieczka była udana.

Do wyprawy należało się odpowiednio przygotować. „Najlepiej dają się urządzać wycieczki po trzy lub cztery osoby, bo liczba taka na jedną furmankę najłatwiej się zabierze i nocleg najporęczniejszą zarządzi. Piesze wędrowki mogą być znacznie liczniejsze, ale wtedy z wielu wygód zrezygnować należy. Za to humor i swoboda obficie powetują brak wygód” - twierdził Aleksander Janowski w wydanych w 1900 r. „Wycieczkach po kraju”. Warto było także pomyśleć o prowiancie, bo „wina czerwonego trochę jest bardzo w drodze przydatne, bowiem tak do wody, jak i do herbaty dolewane, czyni je smaczniejszymi i zdrowszemi”. Konkretnie o Kielecczyźnie pisał Tadeusz Dybczyński w swym „Przewodniku po Górach Świętokrzyskich” z 1912 r. - „zwiedzanie Łysogór może być dokonywane zarówno końmi i na rowerze, jak i pieszo, ale tylko ten



ku znaleźć można taką radę: „Najpraktyczniej zwiedzać Góry Świętokrzyskie w niewielkiej gromadce, z 3-6 osób złożonej. Łatwo wówczas o noclegi i w ogóle o gościnę, gdziekolwiek się jest. Większa ilość osób sprawia zazwyczaj sobie i innym kłopot. Ponieważ w Łysogórach nie ma obszernych hoteli i schronisk, wszelkie tłumne wycieczki, o ile już muszą być urządzone, winny uprzednio porozumieć się z okolicznym obywatelstwem, inaczej bowiem byłyby zaskoczone brakiem miejsca na noclegi oraz żywności”. Na wsiach również włościanie „niechętnie goszczą gromadniejsze wycieczki”, zaś o nocowaniu w chatkach gospodarzy wiejskich „nie ma mowy, i w ogóle o noclegach w mieszkaniach”. Dla tych, którzy nie chcieli spać w dworach, na plebaniach czy zatrzymywać się w zajazdach, zostawały wiejskie stodoły. „Nocleg w stodole na słomie lub sianie należy do rzeczy zupełnie przyjemnych i zdrowych, trzeba się tylko nieco do niego przyzwyczaić” - zachęcał Dybczyński. Istotne było zaopatrzenie się na drogę, a zasadą każdego turysty powinno być posiadanie jak najmniejszej liczby pakunków, gdyż „lepiej w drodze być pozbawionym niektórych wygód czy nawyknień, niż być z siebie niezadowolonym i maruderem”.

Bardzo ważne było umiejętne nawiązywanie kontaktów z mieszkańcami wsi i miasteczek podczas wędrowniczego życia. Przede wszystkim należało pamiętać - jak zaznaczył autor przewodnika - że „do mieszczan miasteczek w ogóle, a zwłaszcza Bodzentyna nigdy nie można nazywać przez „wy”, lecz przez „pan”. Są pod tym względem bardzo drażliwi i nieraz już turyści byli narażeni z tej przyczyny na różne niemiłe niespodzianki.

Włościanom mówi się powszechnie „wy”. Turyści winni też pamiętać, iż, udając się do domostw ludu, nie inaczej jak przez „Pochwalony Jezus Chrystus” powinni witać gospodarzy; pominięcie tego pozdrowienia wytwarza zwykle nieufność i wielce utrudnia dostanie żywności lub noclegu”. Z kolei zrobić dobre wrażenie na wiejskich gospodarzach można było najłatwiej poprzez „poczęstowanie ich dzieci cukierkami lub choćby bułką”, gdyż „rodzice w takich razach są o wiele względniejsi i zazwyczaj nie odmawiają już żadnej prośbie”.



ostatni rodzaj wędrowania pozwala istotnie zaznajomić się dokładniej z okolicą. Wycieczki, tak już na szczęście w naszym kraju najczęściej bywa, urządzone są, zazwyczaj bądź dla przyjemności jedynie, bądź dla poznania danej miejscowości naukowo, i to albo ogólnie, albo specjalnie, pod jakimś jednym względem. Zależnie od tych celów, wycieczki muszą mieć i odpowiednio uplanowaną marszrutę”.

Problemem podczas kilkudniowych wędrowek były zapewne noclegi, toteż we wspomnianym przewodni-

Po pokonaniu pierwszych trudności związanych z wyposażeniem zakwaterowaniem i wyżywieniem, turyści mogli zająć się zwiedzaniem. Obowiązkowym punktem wypraw była Łysa Góra, a droga do tej góry, mimo że niezbyt wygodna, za to „bardzo piękna: położenia i widoki rozmaite, wioski z sadami, góry obrosłe i nagie różnego kształtu, lasy jodłowe, łąki, pola, parowy, wąwozy, strumyki; wszystkie te bogactwa i odmiany pięknej krainy, coraz inaczej bawią i zajmują” – jak zanotowała w swych wspomnieniach Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, która na wycieczkę na Ziemię Świętokrzyską wybrała się w 1824 roku. Wspinaczka na szczyt była też przyjemnością, bo „droga nie jest bardzo przykra, lubo skalista i śliska. Jodły, graby i inne drzewa dodając cieniu, miłszą podróż czynią, można nawet ochładzać się, to wodą z wybornego źródła, to malinami i poziomkami, które obficie tam rosną”. Na drogę na Święty Krzyż uskarżał się też nieco Oskar Flatt w 1876 roku: „Od chwili jak wjechałem w puszcę świętokrzyską poznałem dopiero do jakiego stopnia idealnej doskonałości może dojść nieprzebytość dróg naszych. Droga do Nowej Słupi kamienista, zgnurzona korzeniami i wybojami. Gdyby nie obowiązki miłości chrześcijańskiej, pragnąłbym, dla uwydatnienia opisu, abyście wraz ze mną, kochani czytelnicy, doświadczyli tej kilkugodzinnej przejażdżki. A jednak nie czułem ja z razu znużenia, ani też zrażały mnie te lekkie niewygody.

„Kościół świętokrzyski panuje nad całą okolicą” – zanotowała pani Klementyna po wejściu na szczyt. „Już nie raz w dzień słotne, w które to lato tak obfitowało, widziałam chmury przesuwające się u stóp kościoła, a wysokie wieże jego i krzyż jaśniejący, często jakby owinięte się okazywały tą powietrzną

zasłoną. Widok ten zajmował mnie nowością; cieszyłam się, że tam wstąpiwszy, będę widziała obłoki pod nogami memi; cieszyłam się, że będę na tym miejscu tyle sławionem z pięknego wejrzenia i tak powszechnie głośnym” – pisała. Widok z kościelnej wieży Aleksander Janowski opisał jako „niepowszedni”, gdyż „przy pogodnym dniu na południu kontury Tatr wybornie rozróżnić można, a uzbrojone w lunetę oko dokładnie zobaczyć może: Bodzentyn, Kielce, Chęciny, Busko i Kazimierz nad Wisłą. Ciekawe też odebrać można wrażenie ze szczytu wieży, gdy góra ginie we mgle. Często bowiem na dole dzień jest pogodny, góra zaś od połowy jest pogrążona w chmurze. Jakaś bezbrzeżna niezmacona cisza otacza wtedy widza. Ten nieprzebity dla oka ocean mgły jakiegoś dziwnego budzi uczucia lęku, a zarazem spokoju”. Przed stuleciem czyste powietrze pozwalało częściej podziwiać takie widoki z kościelnej wieży, choć Tatry – przy sprzyjających warunkach i odrobinie szczęścia – można dostrzec i dziś.

Niezwykle chętnie odwiedzanym miejscem w naszym regionie był, podobnie jak i dziś, Sandomierz. „Wycieczkę w okolice Sandomierza można uważać za najprzyjemniejszą w kraju. Nawet Góry Świętokrzyskie nie mają tak wielu pięknych i rozmaitych widoków, gdyż niezbyt obfitują w duże rzeki i wody, których tutaj jest

podostatkiem” – pisał Aleksander Janowski. Tamtejsi mieszkańcy zaś postrzegani byli jak najlepiej: „Lud sandomierski czyni wrażenie nadzwyczaj przyjemne. Jest on bardzo grzeczny, uczynny i pobożny, a choć nie jest tak uprzedzająco gościnny jak lud kielecki, nie mniej jednak serdecznie wita gościa w swej chacie, a za mleko zwykle nie chce przyjąć zapłaty”. Choć żał było z Sandomierza wyjeżdżać, to „jednak i zachwycony podróżny musi zakończyć swój pobyt w tym grodzie pamiątek i pomyśleć o powrocie z tego zaczarowanego snu do szarej monotonnej jawy codziennego życia”.

Dobre wrażenie na podróżujących sprawiała także Kielce. „Z miast wojewódzkich, które dotąd widziałam, to najokazalsze mi się wydaje; dojeżdżając do niego z góry piękny widok przedstawia, bo leży na pochyłości wzgórza, wśród gór i lasów z jednej strony, pól i łąk z drugiej. Zamek dawniej biskupi, dziś rządowy, o czterech wieżach, kilka dawnych kościołów, starożytną postać mu dają; rynek ma wcale piękny i obszerny, domy zajezdne, bruk dobry” – wspominała Klementyna z Tańskich Hoffmanowa. Zaś o tym, że stołeczne miasto województwa „leży w miejscu urozmaiconem wielu odmianami” dowiadujemy się już z wydanego w 1821 r. „Przewodnika dla podróżujących w Polsce i Rzeczypospolitej Krakowskiej”. W tymże dziele wyczytać można, że i zabawić się w Kielcach można było, gdyż „Kilka jest

oberżów, a pomiędzy temi najlepsza w rynku Wóytostwo nazwana, w niej się odbywają reduty, bale i kassyna”.

Spośród relacji z niegdysiejszych wycieczek w miastach i miasteczkach naszego regionu, są i wspomnienia o Opatowie, który przedstawiał się „bardzo przyjemnie, względnie czysto i sympatycznie.

Wąski długi rynek w części zadrzewiony i schludne przy nim domy miłe robią wrażenie, wysoko nad miastem stercząca kolegiata imponuje wyniosłością swych wieżyc” (tak pisał Al. Janowski), Staszowie, którego „rynek, ulice główne i poboczne są dobrze wybrukowane i dosyć ochłodźniezymane” (według opisu J. F. Carosiego z 1785 r.), Pińczowie, bo „zawsze zdobi je piękne położenie, a pamięć przeszłości ceny dodaje” czy Końskich, gdyż „całe miasto jest wcale porządne, budynki po większej części murowane, ludność znaczna, traktiernia dobra, bułki smaczne” (zdaniem Klementyny Hoffmanowej).

Wycieczki na świętokrzyską ziemię musiały sprawiać prawdziwą radość tym, którzy poszukiwali wytchnienia od ówczesnego wielkomięjskiego zgiełku. W naszym regionie mogli oni znaleźć spokój, w którym podziwiali piękno natury. I raczej, w przeciwieństwie do wielu obecnych pseudoturystów, nie zostawiali po sobie widocznych śladów swej bytności w postaci stosów śmieci. Tadeusz Dybczyński w swym przewodniku wyraźnie bowiem zaznaczył, że „nie należy w jakikolwiek sposób niszczyć lub szpecić cośkolwiek, co daje danemu miejscu specjalny charakter; nie należy też zaśmiecać miejsc na popasach resztkami jedzenia i papierami”.



Kielce.

Rynek.

Jedźmy ryby na zdrowie

„Jedź ryby w Świętokrzyskiem” to tytuł kampanii, którą wspiera wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba. Akcję, mającą na celu m.in. uświadomienie, jak ważne jest uwzględnianie ryb w codziennej diecie zainicjował happening, który odbył się 22 lipca na Placu Artystów w Kielcach.

W trakcie spotkania zaprezentowano ofertę stoisk agroturystycznych, wszyscy chętni mieli również okazję spróbować potraw z ryb przygotowanych przez kieleckich restauratorów oraz wziąć udział w konkursach. Imprezie towarzyszyły występy artystyczne. - *W naszym regionie jest już całkiem dużo hodowli ryb i coraz więcej ich właścicieli sięga po ministerialne dotacje. Tymczasem wciąż niewiele osób chce jeść ryby, a trzeba pamiętać, że mają one wiele aspektów zdrowotnych* – powiedziała wojewoda.

Rybna dieta ma bardzo pozytywny wpływ na organizm człowieka – wspomaga prawidłowy rozwój oraz funkcjonowanie przez całe życie. Ryby są źródłem pełnowartościowego i łatwo przyswajalnego białka. Tłuszcz zawarty w rybach jest jedynym zdrowym tłuszczem zwierzęcym. W przeciwieństwie do innych tłuszczów zwierzęcych, które w swym składzie zawierają kwasy tłuszczowe nasycone, składa się w dużej mierze z kwasów tłuszczowych wielonienasyconych. Najcenniejsze z nich to kwasy omega-3, które chronią nas przed chorobami serca i nadciśnieniem tętniczym. Działają przeciwzakrzepowo i zapobiegają tworzeniu



Alzheimerera.

Ryby stanowią ważny składnik zdrowej diety, ponieważ dostarczają różnorodnych składników, których nie znajdziemy w innych pokarmach. Ryby stanowią doskonałe źródło witamin z grupy B, witaminy D, zawierają duże ilości białka, minerałów i kluczowe kwasy tłuszczowe omega 3, których nie znajdziemy tak łatwo w innych pokarmach.

Happening na Placu Artystów w Kielcach rozpoczął szereg imprez towarzyszących kampanii „Jedź ryby w Świętokrzyskiem”. Będą one miały na celu przedstawienie zalet zdrowej diety rybnej oraz zachęcenie mieszkańców województwa świętokrzyskiego do wprowadzenia do codziennego jadłospisu dań z ryb. W ramach akcji obędzie się m.in.: konferencja tematyczna połączona z wystawą tematyczną, zawody wędkarskie, konkurs kulinarny na najlepsze potrawy z ryb podczas targów „Gastro Tech” oraz konkurs kulinarny dla mieszkańców województwa świętokrzyskiego „Świąteczna ryba na świętokrzyskich stołach”. Ponadto planowany jest szereg spotkań z mieszkańcami województwa świętokrzyskiego promujących kampanię.

- *W naszym regionie mamy sporo potraw, które wystawiamy na jarmarkach i przeglądach gminnych, powiatowych czy wojewódzkich. W menu bardzo często jednak brakuje ryb, a szkoda, bo mamy się czym pochwalić. Świętokrzyskie ryby przygotowujemy według tradycyjnych staropolskich receptur, jak chociażby rytwiański karp serwowany m.in. w Pustelni Złotego Lasu, to rozkosz nie tylko dla podniebienia. Regularne jedzenie ryb ma zbawienny wpływ na nasze zdrowie. Dbając o nasze regionalne dobra musimy zrobić wszystko, aby również dania z ryb stały się znakiem rozpoznawczym województwa świętokrzyskiego. I właśnie dlatego projekt „Jedź ryby w Świętokrzyskiem” ma dla mnie znaczenie szczególne* – mówi wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba.

Dodatkowym materiałem promującym kampanię jest broszura kucharska, w której zostały zawarte przepisy na dania rybne. Swoje specjalty serwują w niej m.in. wojewoda oraz wicemarszałek województwa Grzegorz Świercz.

JEDZ RYBY



się zatorów w tętnicach i żyłach, obniżają ciśnienie krwi, podnoszą poziom dobrego cholesterolu i eliminują zły. Mają silne działanie przeciwmiażdżycowe. Wpływają także korzystnie na pracę mózgu. Osoby, które jedzą dużo ryb są sprawniejsze umysłowo w starszym wieku i znacznie rzadziej zapadają na chorobę

Wieści z urzędu

Minister wręczył promesy



Promesy dotacyjne na łączną kwotę 25 mln 600 tys. zł. wręczył w Sandomierzu samorządowcom z województwa świętokrzyskiego minister spraw wewnętrznych i administracji Jerzy Miller. W spotkaniu uczestniczyła wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba.

- Cieszę się, bo te pieniądze trafiają w naprawę w dobre ręce. Sprawdziłem, na ile państwo potrafiли wykorzystać już zimowe promesy i mogę państwa pochwalić – prace są już wykonane i rozliczone - podkreślił minister Jerzy Miller.

Pieniądze trafiły do 8 powiatów oraz 44 gmin, zostaną one przeznaczone na usuwanie skutków powodzi, a zwłaszcza na odbudowę zniszczonej infrastruktury drogowo-mostowej. Promesy, przyznane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, są kontynuacją likwidacji szkód wyrządzonych przez powodzie w latach 2008-2010.

Ochrona przed powodzią

Rada Ministrów przyjęła uchwałę w sprawie ustanowienia „Programu ochrony przed powodzią w dorzeczu górnej Wisły”. W ramach programu planowana jest m.in. regulacja koryt rzek, budowa zbiorników retencyjnych oraz ochrona mieszkańców dużych aglomeracji miejskich przed powodzią.

„Program ochrony przed powodzią w dorzeczu górnej Wisły” ma charakter regionalny i będzie realizowany w latach 2011-2030. Jego zakres dostosowano do warunków dorzecza górnej Wisły i potrzeb wynikających z koniecznego ograniczenia zagrożenia powodziowego. Inwestycje będą prowadzone na Wiśle oraz jej dopływach m.in.: na Dunajcu, Nidzie, Nidzicy, Przemszy, Rabie, Sanie, Skawie, Sole i Wisłoce. Program obejmuje m.in. prace przygotowawcze dotyczące oceny zagrożenia i ryzyka powodziowego oraz działania na rzecz ograniczenia zasięgu i skutków powodzi m.in. przez powiększanie przepustowości koryta rzeki, budowę kanałów, modernizację i rozbudowę systemu obwałowań oraz zabudowę i lokalne umocnienia rzek oraz potoków.

Program podzielono na dwie części: zadania realizowane w latach 2011-2020 oraz 2021-2030. Program zawiera listę 39 zadań inwestycyjnych w ramach 3 osi zadaniowych - 6 dotyczy zabezpieczenia doliny górnej Wisły przed zagrożeniem powodziowym; 8 - zabezpieczenia przed powodzią aglomeracji miejskich powyżej 100 tys. mieszkańców, a 25 - obniżenia zagrożenia powodziowego w układzie zlewniowym. Do największych zadań należą m.in. zabezpieczenie przed zagrożeniem powodziowym doliny Wisły na odcinku od ujścia Skawy do ujścia Dunajca, ochrona przeciwpowodziowa aglomeracji Kraków, ochrona przed powodzią w zlewni Wisłoki, w tym budowa zbiorników retencyjnych Kąty-Myscowa oraz Dukla.

Koszt inwestycji szacowany jest łącznie na około 13 mld 151 mln zł, w tym w pierwszym okresie ponad 8 mld 872 mln zł, w drugim - ponad 4 mld 279 mln zł. Źródłem finansowania programu będą m.in. środki publiczne (w tym budżet państwa) i fundusze Unii Europejskiej.

„Programem ochrony przed powodzią w dorzeczu górnej Wisły” objęte zostanie prawie całe województwo małopolskie (96,9%) i podkarpackie (98,2%), 64,4% powierzchni wo-

jewództwa świętokrzyskiego, 36,5% województwa śląskiego i 11,2% województwa lubelskiego. W grupie dużych aglomeracji miejskich (powyżej 100 tys. mieszkańców), które będą objęte programem, znalazły się takie miasta, jak: Kraków, Katowice, Kielce, Bielsko-Biała, Rzeszów, Tychy, Tarnów i zespół miast: Będzin, Dąbrowa Górnicza, Mysłowice i Sosnowiec. W ramach programu planuje się przeznaczyć na zabezpieczenie Krakowa ponad 1,5 mld zł, Rzeszowa - 135 mln zł, Bielsko-Białej - 44 mln zł, Kielc - 37 mln zł, Katowic - 26 mln zł oraz 62 mln zł łącznie dla Będzina, Dąbrowy Górniczej, Mysłowic i Sosnowca. Program będzie realizowany przez pełnomocnika rządu ds. programu ochrony przed powodzią w dorzeczu górnej Wisły. Pełnomocnikiem zostanie wojewoda małopolski. Nadzór nad działalnością pełnomocnika będzie sprawował premier. Pełnomocnik będzie corocznie składał rządowi sprawozdanie z realizacji programu – w terminie do końca I kwartału następnego roku. Będzie także informował premiera o wszystkich zagrożeniach związanych z realizacją zadań programu.

Spotkanie z rosyjskimi policjantami



Wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba spotkała się z funkcjonariuszami Policji Autonomicznej Republiki Tatarstanu wchodzącej w skład Federacji Rosyjskiej. Rosyjscy policjanci przebywali w

Polsce na zaproszenie Sekcji Polskiej Międzynarodowego Stowarzyszenia Policji. Kielce są po Radomiu kolejnym miastem jakie zobaczyli, przed funkcjonariuszami jeszcze wizyta w Warszawie. W trakcie spotkania w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim rozmawiano o różnicach i podobieństwach w strukturach policji polskiej rosyjskiej oraz urokach Ziemi Świętokrzyskiej i Tatarstanu. Organizatorem spotkania była Świętokrzyska Grupa Wojewódzka Sekcji Polskiej Międzynarodowego Stowarzyszenia Policji.

Obradował komisja

Wojewoda przewodniczyła posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego. Spotkanie poświęcone było ocenie stopnia wykorzystania środków unijnych oraz stanu realizacji projektów w ramach Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej w latach 2007 - 2013. Uczestnicy posiedzenia zajęli się omówieniem informacji dotyczących postępu w realizacji poszczególnych inwestycji, osiągniętych efektów oraz ewentualnych problemów, które mogą mieć wpływ na terminowość zaplanowanych działań.

W trakcie posiedzenia rozmawiano również m.in. o stanie realizacji prac przy tworzeniu Regionalnego Centrum Naukowo-Technologicznego oraz projektach realizowanych przez Miasto Kielce oraz Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Na cześć sołtysom



W trakcie tegorocznego Zjazdu i Krajowego Turnieju Sołtysów w Wąchocku wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba promowała specjalnie stworzony dla nich przebój „Piosenka o Sołtysie”.

Autorem tekstu utworu jest świętokrzyski poeta Adam Ochwanowski, muzykę natomiast napisał Andrzej Żądło. Nagrania dokonano pod patronatem wojewody w studiu SMS. W ślad za piosenką śpiewamy „Sołtys zawsze Cię przywita ciepłym słowem, choć za oknem codzienności wisi mgła (...) u sołtysa jak u księdza na spowiedzi, bo on wszystkie nasze tajemnice zna”. Kim zatem jest sołtys? Spieszymy wyjaśnić co to za persona. Według definicji zamieszczonej na stronie Stowarzyszenia Sołtysów Ziemi Kieleckiej www.soltysi.pl była to w średniowieczu osoba postawiona przez feudalnego pana na czele wsi lokowanej na prawie niemieckim. Sołtysiem mógł być szlachcic, mieszczanin lub chłop. Do jego obowiązków należało m.in. zbieranie czynszu, przewodniczenie ławie wiejskiej i konna służba wojskowa, a w zamian za to otrzymywał kilka łanów ziemi, na których mógł osadzać chłopów i tworzyć folwarki, uczestniczył w dochodach feudała (1/6 czynszów i 1/3 kar sądowych), miał również prawo posiadania jatki, młyna itp. Pozycja społeczna i ekonomiczna sołtysów była stosunkowo mocna, mogli oni nawet konkurować ze średnio zamożną szlachtą. Z tego względu szlachta wymogła na królu Władysławie Jagiellie Statut wareski, na mocy którego mogła wykupywać sołectwa. Z biegiem czasu od wieku XV do XVII sołtysi stali się nadzorcami pańszczyźnianymi i pomocnikami właścicieli wsi.

Od 1990 roku sołtys jest organem wykonawczym jednostki pomocniczej gminy wiejskiej lub miejsko-wiejskiej - sołectwa. Organem uchwałodawczym natomiast jest zebranie mieszkańców wsi, które też w bezpośrednich wyborach wybiera sołtysa i radę sołecką wspierającą sołtysa.

Utwór promowany przez wojewodę podczas tegorocznego XIV już Krajowego Turnieju Sołtysów w Wąchocku został stworzony na cześć wszystkich sołtysów w całej Polsce. Co roku, w trakcie turnieju, wszyscy zawodnicy biorą udział w tak osławionej konkurencji jak toczenie koła sołtysa do wygodki. Gospodarze wsi próbują także swoich sił w maratonie na spostrzegawczość czy zwiżaniu asfaltu na noc. Podczas każdego turnieju można sprawdzić się w „przechodzeniu wierzchem przez płoty”, „porannym rozgrzeszeniu u Cystersów” oraz szukać jaj w stogu siana. Poważną konkurencją jest natomiast test, podczas którego sołtysi muszą wykazywać się znajomością zasad bezpiecznej pracy w rolnictwie. Na zwycięzców zawsze czekają atrakcyjne nagrody.

Obowiązkowe e-podręczniki



Szkolne podręczniki będą wydawane obowiązkowo również w formie elektronicznej. Zaproponowany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej projekt rozporządzenia został przekazany do konsultacji społecznych.

Zgodnie z jego treścią podręczniki będą mogły być wydane w formie papierowej wraz z towarzyszącą jej formą elektroniczną lub wyłącznie w formie elektronicznej. Tylko materiały edukacyjne dla klas I-III szkoły podstawowej, ze względu na specyfikę tego etapu edukacji, będą wydawane wyłącznie w formie papierowej. - *Podręczniki, z których uczą się polskie dzieci, powinny mieć wersję elektroniczną. Pomoce dydaktyczne powinny być dostosowane do obecnych technologii i wymagań uczniów, po to, aby nauka była dla nich ciekawa i atrakcyjna* - chwali projekt minister edukacji Katarzyna Hall.

Mocnym argumentem przemawiającym za wprowadzeniem tego rozwiązania są dane Głównego Urzędu Statystycznego dotyczące wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnych w 2010 roku. Ponad 90 proc. gospodarstw domowych z dziećmi w wieku poniżej 16 lat posiada w domu komputer, w tym 83 proc. ma dostęp do Internetu - Polska szkoła musi stawać się nowocześniejsza. Kto się nie zmienia ten zostaje w tyle. Ale to nie tylko sam budynek czy jego wyposażenie musi się rozwijać - dodaje minister. Dostosowanie pomocy dydaktycznych do aktualnych potrzeb, ale przede wszystkim technologii i wymagań uczniów, doprowadzi z pewnością do znacznie większego zainteresowania dzieci i młodzieży nauką w nowoczesnej formie.

Elektroniczne podręczniki stworzą uczniom i nauczycielom nowe możliwości edukacyjne, ale również odciążenie ich plecaków i obniżenie cen szkolnych książek. - Pamiętajmy, że e-podręczniki to nie tylko komputer w rozumieniu tradycyjnym. To także palmtop, tablet czy nawet telefon komórkowy. Obowiązek nakładany na wydawców wydaje się więc jak najbardziej słuszny - daje bowiem możliwość wyboru pomiędzy podręcznikiem tradycyjnym a wersją elektroniczną która - wraz z ich rozpowszechnieniem - powinna być o wiele tańsza - komentuje projekt rozporządzenia Paweł Szymoniak, koordynator edukacji informatycznej Kuratorium Oświaty w Kielcach.

Inną zaproponowaną w nowelizacji zmianą jest ograniczenie możliwości składania wniosku o dopuszczenie do użytku szkolnego kolejnych wydań podręcznika zmienionych w części nie większej niż 20 proc. Objętości. Wydawca będzie mógł złożyć taki wniosek dopiero po upływie 3 lat od dnia dopuszczenia podręcznika do użytku szkolnego. Ograniczy to możliwość udostępniania w każdym roku przez wydawców nowszych wersji podręcznika, które nie różnią się zasadniczo od wersji poprzedniej. Umożliwi to szersze korzystanie z podręczników kupowanych na rynku wtórnym i pomoże w ujednoczeniu wersji podręcznika stosowanego w oddziale klasowym.

Święto Policji

W wojewódzkich obchodach Święta Policji w Sandomierzu uczestniczyli minister spraw wewnętrznych i administracji Jerzy Miller oraz wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba. Podczas uroczystości uhonorowali odznaczeniami zasłużonych policjantów.

Obchody rozpoczęła msza święta w Katedrze Sandomierskiej. Następnie uczestnicy przemarszerowali na Rynek Starego Miasta, gdzie minister i wojewoda wręczyli odznaczenia państwowe i resortowe oraz akty nominacyjne na kolejne stopnie policyjne. – *Cieszę się, że wizerunek polskiego policjanta zmienił się. Dzisiejszy stróż prawa to funkcjonariusz przyjazny, do którego mamy zaufanie, a nie człowiek uzbrojony po zęby – powiedział Jerzy Miller. – Gratuluję świętokrzyskiej policji postawy, dzięki której my, mieszkańcy regionu, czujemy się bezpiecznie. Życzę spokojnej i bezpiecznej służby –* dodała wojewoda.

Ogółem, w świętokrzyskim garnizonie, nominacje na wyższe stopnie policyjne otrzymało 844 świętokrzyskich funkcjonariuszy, a medalami i odznakami uhonorowanych zostało 102 stróżów prawa. Wręczono również odznaki :”Zasłużony Policjant”. I tak złotą, z rąk ministra, wojewody i Komendanta Głównego Policji gen. insp.



Andrzeja Matejuka, otrzymał mł. ins. Paweł Zawierucha. Srebrną odznakę otrzymało sześciu policjantów, zaś brązową czterech. Uehonorowany odznaczeniem Ministra Obrony Narodowej został również Świętokrzyski Komendant Wojewódzki Policji w Kielcach insp. Mirosław Schossler – z rąk gen. bryg. Artura Kłosowskiego otrzymał Medal za Zasługi dla Obronności Kraju.

Na Bulwarze Nadwiślańskim odbył się również festyn rodzinny „Bezpieczeństwo i trzeźwy umysł - wspólna sprawa”, który uświetnił m.in. koncert w wykonaniu Reprezentacyjnej Orkiestry Komendy Stołecznej Policji w Warszawie. W imprezie wzięli udział aktorzy-policjanci z serialu „Ojciec Mateusz”. Chętni mogli zobaczyć pokazy m.in. mody odblaskowej i tresury psa policyjnego, taktyki i techniki interwencji policyjnej oraz prezentacja Chorągwi Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej. Dużym zainteresowaniem cieszyło się stanowisko z symulatorem zderzeniowym, gdzie każdy mógł się przekonać, jak reaguje ciało i jakie odczucia towarzyszą podczas zderzenia samochodów. Odbyły się również liczne konkursy z nagrodami dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Przez cały czas trwania imprezy policjanci prowadzili egzaminy na kartę rowerową i znakowali jednoślady.

Nowa ustawa o czystości



Wraz z objęciem przez Polskę prezydencji w Radzie Unii Europejskiej, Sejm RP zaakceptował poprawki Senatu do ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, ustawy, która wprowadza rewolucję w gospodarce odpadami. Akt zagwarantuje Polsce dogonienie europejskich standardów.

- *Dzięki tej ustawie w Polsce może być czysto, a śmieci mogą stać się cennym i pożądanym surowcem, odbieranym od nas*

w sposób cywilizowany i przetwarzanym w sposób bezpieczny dla naszego zdrowia. Polacy oczekują od nas, abyśmy stworzyli prawo, które pozwoli uporać się z odpadami w kraju, samorządom da skuteczne narzędzie do organizacji odpowiedniego systemu, a przedsiębiorcom zagwarantuje konkurencyjne warunki prowadzenia działalności. Wierzę, że ta ustawa spełni te oczekiwania – skomentował minister środowiska Andrzej Kraszewski.

Dzięki zmianom w ustawie mieszkańcy nie będą już musieli samodzielnie zawierać umów z firmami odbierającymi odpady. Zgodnie z ustaloną przez każdą gminą opłatą, każdy mieszkaniec będzie płacił za odbiór śmieci,

a stawka opłaty będzie określana przez gminę na podstawie kosztów zagospodarowania odpadów. Obliczana będzie za osobę lub w powiązaniu z powierzchnią lokali lub ilością zużywaną wody. Gminy będą mogły także dowolnie stosować stawki preferencyjne dla mieszkańców segregujących śmieci.

Samorządy dzięki ustawie zyskują narzędzia do realizacji obowiązków dbania o czystość i porządek na ich terenie. Dotychczas obowiązujące przepisy nie dawały gminie możliwości realnego egzekwowania płacenia za śmieci czy ich właściwego zgodnego z prawem zagospodarowania. W efekcie śmieci nielegalnie były wyrzucane do lasów czy rowów zatruwając glebę i wody podziemne. Według ustawy, gminy nie będą już musiały przeprowadzać referendum gminnego, którego wymóg w praktyce blokował przejście przez gminy zagospodarowania odpadów. Pozwoli to także na ustanowienie jednolitych zasad finansowania odbierania i zagospodarowania odpadów komunalnych na terenie całego kraju.

Dla przedsiębiorców projekt ustawy wprowadza obowiązek uczestniczenia w przetargach organizowanych przez gminy na odbieranie odpadów. Po wejściu w życie ustawy, gminy rozpoczną wdrażanie systemu i organizowanie przetargów na ich obsługę. Dzięki uszczelnieniu systemu gospodarki odpadami do zagospodarowania „przybędzie” odpadów, które teraz zalegają w rowach i lasach.

Przewidywane wejście w życie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach to styczeń 2012 roku, z określonymi okresami przejściowymi dla poszczególnych rozwiązań. Więcej informacji na ten temat znajduje się na stronie internetowej Ministerstwa Środowiska.

Ludzie naszego regionu

Witold Gombrowicz



Jeden z najwybitniejszych polskich pisarzy XX stulecia, awangardowy prozaik, dramaturg i eseista urodził się 4 sierpnia 1904 roku w Małoszycach niedaleko Opatowa, gdzie znajdował się modrzewiowy dworek należący do zamożnej rodziny ziemiańskiej pisarza. W 1911 r. Gombrowiczowie wyjechali do stolicy, tam Witold ukończył

gimnazjum oraz studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim. Przez blisko rok przebywał w Paryżu, a po powrocie do kraju, i porzuceniu rozpoczętej aplikacji sędziowskiej, podjął pierwsze próby literackie.

Pod koniec lat dwudziestych pisał opowiadania, które wydał jako „Pamiętnik z okresu dojrzewania”. Od chwili debiutu, jego felietony i recenzje drukowane były w prasie, głównie w „Kurierze Porannym”. Rozgłos w kręgach literackich przyniosła Witoldowi Gombrowiczowi publikacja w 1937 r., utrzymanej w tonie groteski, jednej z ważniejszych jego powieści „Ferdynand”. Rok później wydał drukiem sztukę „Iwona, księżniczka Burgunda”. W tym mniej więcej okresie Witold ułożył krótką fraszkę, charakteryzującą pisarza (proroczo, jak się wiele lat później okazało): „Na imię mu było Witold, nazwisko - Gombrowicz / Z pozorów był to sobie zwykły spacerowicz / Lecz tkwiła w nim dzika dziwność nieświadoma siebie / Z tego konia będzie kiedyś niezłe źrebię!”

Tuż przed wybuchem wojny Gombrowicz udał się, na pokładzie statku „Chrobry”, w rejs do Ameryki Południowej. Po przybyciu do Buenos Aires, w związku z wydarzeniami w Europie, pozostał w Argentynie aż do 1963 roku. Pierwsze lata pobytu upłynęły mu pod znakiem osamotnienia i biedy, osobiste przeżycia stały się kanwą wydanej w 1953 r. powieści „Trans-Atlantyk”. W 1946 r. napisał głośny dramat „Ślub”, a dwanaście lat później powstała znana, tłumaczona na wiele języków, „Pornografia”. W 1957 r. ukazał się zbiór opowiadań „Bakakaj”. Ostatnią powieścią Gombrowicza był, wydany w 1965 roku, „Kosmos”, w którym pisarz porusza problem percepcji świata, relacji między jednostką a rzeczywistością oraz świadomością. Wydał także serię trzech „Dzienników” (lata 1953-1961) opowiadających o losach autora i poruszających szeroki wachlarz problemów intelektualno-artystycznych. Witold Gombrowicz powrócił do Europy w 1963 r. Zamieszkał w Vence koło Nicei na południu Francji, gdzie zmarł 25 lipca 1969 roku.

Pod koniec lat 60-tych Witold Gombrowicz stał się znany w Europie pisarzem, jego książki tłumaczono wówczas na wiele języków, a dramaty inscenizowano. Literacką sławę zyskał dopiero pod koniec swego życia. Dziś jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych na świecie polskich pisarzy.

Poznaj świętokrzyskie zakątki

Bodzechów



Pierwsze historyczne zapiski o tej, położonej w powiecie ostrowieckim, miejscowości pojawiają się w XIII i XIV wieku. Do połowy XIV stulecia właścicielem Bodzechowa był podsejdek sandomierski Prandota, a na

początku wieku XV - możny ród Rawitów z Mychowa. Od 1603 r. właścicielami wsi byli kolejno Tarnowscy, Ostrogscy, Zasławscy, Lubomirscy i Sanguszkowie.

Od połowy XVIII wieku Bodzechów należał do dóbr rodziny Małachowskich, której znanym przedstawicielem był kanclerz wielki koronny i podstoli wielki koronny Jacek Małachowski herbu Nałęcz (zmarł on w Bodzechowie w 1821 r.). Za udział w powstaniu listopadowym majątek ten został Małachowskim skonfiskowany i na licytacji kupił go późniejszy długoletni dzierżawca Ignacy Kotkowski. Do końca XIX w. dobra bodzechowskie były zarządzane przez rodzinną „spółdzielnię” Kotkowskich. W ich skład wchodziły rozległe dobra ziemskie, lasy oraz wybudowana przez Ignacego Kotkowskiego fabryka żelaza. Od 1913 roku Bodzechów należał do Edwarda Jankowskiego. W XIX wieku funkcjonowały na tym terenie kopalnie rudy żelaza, fryszerki i kuźnice. W 1836 r. wzniesiono wielki piec, a w 1849 r. powstała walcownia i pudlingarnia. Zakłady napędzane były wodą rzeki Kamiennej. W końcu stulecia doprowadzono do Bodzechowa kolejkę wąskotorową. W okresie międzywojennym działała tu fabryka wyrobów papierniczych i młyny. Po wojnie majątek ziemski został rozparcelowany, a fabryka znacjonalizowana.

Podczas powstania styczniowego, 16 grudnia 1863 r., w okolicach Bodzechowa miała miejsce bitwa oddziału Zygmunta Chmieleńskiego z wojskami rosyjskimi. W starciu z pułkiem smoleńskim, dowodzonym przez Ksawerego Czangiery'ego, Chmieleński został ciężko ranny i pojmany przez Kozaków.

Podczas II wojny światowej, 30 marca 1943 r. partyzanci Armii Krajowej pod dowództwem Mieczysława Wąsa „Rogacza” zdobyli, bez strat własnych, miejscowy magazyn Wehrmachtu. Podczas potyczki zginęło kilku żołnierzy niemieckich, zaś zdobyte zaopatrzenie wojskowe zostało wywiezione na kilku wozach.

W Bodzechowie znajduje się drewniany, kryty gontem, kościół parafialny p.w. Świętej Zofii z XVIII wieku (na fotografii). Jest to jednonawowa budowla o konstrukcji zrębowej, z niższym od głównej nawy prezbiterium od południa i zakrystią od wschodu. Wnętrze zdobią trzy eklektyczne ołtarze. Obok kościoła stoi drewniana dzwonnica z 1937 r., kamienny krzyż z 1848 r. i figura Najświętszej Marii Panny.

Więcej informacji: www.ugb.pl

Warto posłuchać

Lady Pank „Maraton”



Zespołu Lady Pank, jak sądzę, nikomu przedstawiać nie trzeba. W tym miesiącu skupię się zatem przede wszystkim na zawartości płyty - jeszcze gorącej, wydanej przed kilkoma tygodniami, nieustannie reklamowanej w największej polskiej sie-

ci salonów multimedialnych - która mnie bardzo zaskoczyła. Przyznaję, że wysłuchawszy promującego ją singla, Dziewczyny dzisiaj z byle kim nie tańczą, spodziewałam się popowej, ciężkostrawnej papki i nie wróżyłam krążkowi sałwy brow - ani od wiernych fanów, ani tym bardziej od nowych słuchaczy. Tymczasem już pierwsze odtworzenie Maratonu mocno zweryfikowało moją, jak się okazało - przedwczesną, opinię.

Dziewczyny dzisiaj z byle kim nie tańczą i jest całkiem prawdopodobne, że przy tej płycie nie potańczą wcale (może poza tym akurat kawalkiem, gdyż już teraz zdobył on uznanie nie tylko w rozgłośniach radiowych, lecz również jako tło zabaw weselnych). Bynajmniej nie jest to jej wada - ja określiłabym to raczej jako cechę charakterystyczną całej twórczości Lady Pank. To nie jest muzyka, która nadaje się na dyskotekę, lecz raczej na domówkę, do posłuchania w samotności, a już z całą pewnością jest idealna do „wyspiewania” na koncercie.

Jan Borysewicz zdecydowanie nie zawiódł oczekiwań -

piękne, rock'n'rollowe melodie z domieszką reggae, bluesa, niekiedy nawet cha-cha'y (?) oraz krótkie, charakterystyczne solówki gitarowe (niezależnie od ilości użytego sprzętu elektronicznego nie sposób pomylić jego gry z grą kogokolwiek innego - moim zdaniem, to ogromna zaleta). Podobnie w przypadku tekstów, z których zdecydowaną większość napisał Jan Panasewicz - mamy i miłość, i ironizującą ocenę rzeczywistości społeczno - politycznej w naszym kraju. Ten duet, choć współpracuje ze sobą już od niemal 30 lat, nie przedstawia sobą „zmęczenia materiału”, nie odcina kuponów od przeszłości, a tym razem zdecydowanie sprawdza się w 100%.

Maraton to płyta zespołu, którego pamiętam z czasów licealno-studenckich; jedna z najlepszych, jakie kiedykolwiek wydała. Z trudem przychodzi mi odnalezienie jej słabych punktów, choć przyznaję, że Freedom time nieco za bardzo kojarzy mi się jednym z nagrań zespołu IRA, zaś tekst Utraconej miłości - zamiast romantyczny - wydaje mi się nieco śmieszny. Poza tym mamy jednak świetny, nostalgiczny Mój świat bez ciebie oraz, moim zdaniem, absolutnie genialne - zarówno pod względem muzyki, jak i tekstu - Z dachu oraz Życie jak maraton. Z tej ostatniej na długo zapadną mi w pamięci zwłaszcza słowa refrenu: A maraton trwa / Bierzesz z życia, co się tylko da / Płyniesz wciąż pod prąd / Czerpiąc siły nie wiadomo skąd.

Beata Oczkowicz
Wicewojewoda Świętokrzyski

OFF Festival



Jestem przekonana, że władze Mysłowic plują sobie w brodę widząc, jak rozwija się idea OFF Festivalu i mają świadomość, że kiedyś brakło im odrobinę dobrej woli i odwagi. Teraz zapewne żałują, że to nie w ich mieście co roku gości kilkadziesiąt tysięcy osób, przyjeżdżających na muzyczną ucztę przygotowywaną przez Artura Rojka.

Dobrej woli nie brakło jednak Katowicom i to właśnie w tym mieście dyrektor festiwalu realizuje swoje artystyczne marzenia. I robi to znakomicie, tworząc z Doliny Trzech Stawów miejsce niezwykle, tętniące alternatywnym dźwiękiem. Ponad 80 koncertów na 4 scenach w ciągu 3 niepowtarzalnych dni, dodatkowo spotkania z pisarzami w Kawiarni Literackiej, projekt Klopsztanga, część sportowa i gastronomiczno - wypoczynkowa z elementami, które tworzą niepowtarzalny klimat przedsięwzięcia. Tegoroczna edycja uświadomiła mi kilka faktów, w które racjonalne umysły mają pełne prawo powątpiewać: jest w naszym kraju potężne środowisko młodych ludzi, którzy nie dają się zaszufaladować w ramy komercji; spotkanie kilku tysięcy Polaków w miejscu gdzie można kupić i spożyć piwo nie oznacza, że przynajmniej połowa z nich przesadzi z tym trunkiem i, co najważniejsze, rodzima scena alternatywna nie ustępuje w niczym światowym trendom.

Bo choć festiwal to kulturowe i towarzyskie wydarzenie, to jednak muzyka jest w nim najważniejsza. Świetnie zaprezentowała się nowa fala polskiego alternatywnego grania. Na dużych scenach L.Stadt i tres.b, prawdziwie zachwyciły jednak koncerty kameralne, na scenach „trójki” i eksperymentalnej. Kamp! dał popis elektroniki granej na poziomie europejskich klubów;

projekt Baaba Kulka, który mógł zachwycić zarówno fanów artystki jak i miłośników zespołu Iron Maiden, którego covery zagościły na scenie; nie do zaszufaladowania występ trębacza Artura Majewskiego i perkusisty Kuby Suchara z duetu Mikrokokolektyw. Nocny występ Twilite z akustyczną delikatnością i melancholią dźwięku. Siłą świadcząca o festiwalowej różnorodności jest pełen wachlarz stylów, charakterów, który w tym roku rozciągał się od syryjskiego techno w wykonaniu Omara Souleymana przez europejskie i amerykańskie eksperymenty aż po Konono No.1 z wariacjami rytualnych dźwięków Konga.

Wśród wykonawców zagranicznych, których na festiwalu z roku na rok przybywa, chciałabym wyróżnić zespół dEUS za świetny występ w strugach deszczu, Junior Boys za melancholijno - taneczny klimat, Annę Calvi za spełnienie pokładanych w niej nadziei oraz Blonde Redhead za elektryzującą senność. Co nie znaczy, że reszta koncertów nie załuguje na uwagę, nie należy zapominać o takich gwiazdach, jak Ariel Pink's Haunted Graffiti czy Public Image Ltd, których widowiska podsumowały tegoroczny festiwal w niedzielę późnym wieczorem.

Wszystkie te muzyczne doznania są wystarczającym argumentem, aby OFF Festival na stałe wpisał się w mój kalendarz corocznych imprez, ale Artur Rojek proponuje jeszcze więcej. Odchodząc od polskiej tendencji pogoni za gwiazdami i koncertami, realizuje swój plan stworzenia imprezy na skalę europejską. Niesamowicie wachlarz możliwości, jak spędzić czas w Dolinie Trzech Stawów w czasie tego niezwykle weekendu sprawia, że OFF Festival jest nie tylko jednym z największych wydarzeń muzycznych w Polsce, ale też jedyną chyba tak skonstruowaną imprezą kulturalną, której klimatowi naprawdę trudno się oprzeć. Mam nadzieję, że w przyszłym roku spotkamy się tam w jeszcze większym gronie.

Agata Wojda

Co, gdzie, kiedy?

Co? Gdzie? Kiedy?

Święto Śliwki

20–21 sierpnia (w sobotę od 15.45, w niedzielę od 13.30)

Miejsce: plac zamkowy w Szydłowie

Informacje: 41 354 51 25

To już trzynaste „śliwkowe” dożynki. W programie imprezy znajdują się między innymi: wystawa wielu odmian śliwek, pokaz suszenia śliwek „na laskach”, wystawa sprzętu sadowniczego oraz kiermasz z rękodziełem ludowym. Ponadto wszyscy obecni będą mogli spróbować różnych odmian śliwek oraz degustować śliwkowe przetwory.

Dymarki Świętokrzyskie

20–21 sierpnia (otwarcie w sobotę o godz. 15)

Miejsce: Nowa Słupia

Informacje: 41 317 76 04, 605 949 793, 697 077 604, www.dymarki.pl

Dymarki Świętokrzyskie to coroczna impreza plenerowa organizowana w Nowej Słupii u stóp Łysej Góry. Poświęcona jest prezentacji wyników badań nad starożytnym hutnictwem żelaza w Górach Świętokrzyskich oraz przybliża antyczną metalurgię żelaza. Na uczestników czeka moc atrakcji: rekonstrukcje warsztatów kowalskiego, tkackiego czy obróbki skóry, pokazy musztry i walki armii rzymskiej, prezentacje gladiatorów, fechtunek i starcia zbrojne z udziałem legionistów rzymskich, wojowników germańskich i celtyckich

V Świętokrzyski Złot Motocykli SHL i Pojazdów Zabytkowych

27–28 sierpnia

Miejsce: Obłęgorek

Informacje: www.zlotshl.pl

Kolejny, cieszący się ogromnym powodzeniem wśród miłośników motoryzacji, złot zabytkowych motocykli. W programie imprezy, poza konkursami sprawnościowymi na Torze „Kielce” w Miedzianej Górze, prezentacją pojazdów, konkursami elegancji i występami artystycznymi znajdzie się m.in. parada po promenadzie Kompleksu Sportowo-Rekreacyjnego w Strawczynku, zwiedzanie Muzeum Henryka Sienkiewicza w Obłęgorku oraz Muzeum Kowalstwa Artystycznego i Kuźni Stanisława Moćko, otwarcie wystawy „SHL - дума regionu” z ekspozycjami z kolekcji Jacka Mętraka i zwiedzanie zabytkowego muru w Bobrzy. Złot odbędzie się pod patronatem wojewody świętokrzyskiego. Pomysłodawcą i komandorem złotów motocykli SHL jest znany nestor kieleckiej motoryzacji Ryszard Mikurda.

Dni Województwa w Nowym Korczynie

28 sierpnia, godz. 15

Miejsce: muszla koncertowa w Nowym Korczynie

Informacje: 41 377 11 26

Gminny Ośrodek Kultury zaprasza na Dni Województwa Świętokrzyskiego. Uczestnicy będą mogli obejrzać między innymi iluzjonistyczny program w wykonaniu duetu Mefisto oraz pokaz baniek mydlanych. Podczas imprezy odbędzie się także I Gminny Plener Malarski Początkujących Artystów Plastyków oraz kiermasze, konkursy z nagrodami dla publiczności i wiele innych atrakcji.

Przepisy kulinarne



Pstrąg w przyprawach

Składniki:

Pstrąg, przyprawa do ryb

Nadzienie:

Masło, natka pietruszki, czosnek

Sposób przygotowania:

Pstrąga płuczymy i suszymy papierowym ręcznikiem. Przyprawiamy przyprawą do ryb. Przygotowujemy masę z masła, natki i pietruszki i świeżo wyciętego czosnku. Smarujemy nadzieniem wnętrze pstrąga. Rybę zawijamy w folię aluminiową i pieczemy w piekarniku około 30 minut. Przygotowaną rybę podawać z pieczywem

Przepis wojewody świętokrzyskiego Bożentyny Pałki-Koruby.

Zapiekanka z cukinii i makreli

Składniki:

Filety z makreli, cukinia, cebula, czosnek, przyprawy, parmezan, 1 szklanka mleka, 4 jaja.

Sposób przygotowania:

Cukinię zetrzeć na grubej tarce, odstawić, odcisnąć. Cebulę, czosnek usmażyć na oliwie, dodać cukinię, smażyć aż odparuje. Filety z makreli posolić, popieprzyć. W formie wysmarowanej tłuszczem ułożyć warstwę przesmażonej cukinii, na to położyć filety skórą do góry, posypać parmezanem. Przykryć warstwą cukinii, ułożyć makrelę. Zalać wszystko 1 szklanką mleka „rozrzepaną” z 4 jajami. Posypać parmezanem. Włożyć do nagrzanego piekarnika 180 st. C (termoobiegi). Zapiec ok. 20 min. Podawać z sałatą.

Przepis Haliny Cecot, prezesa Świętokrzyskiego Klubu Amazonki.

Ryba z w panierce z fety

Składniki:

Dwa filety z soli (można zastąpić ją jakąś inną rybą o białym mięsie, np. halibutem), 250 g fety - najlepiej pokrojonej w kostkę i marynowanej w oliwie, 20 czarnych oliwek, 4 łyżki oliwy, sól, pieprz, grubo zmielony czerwony pieprz (daje potrawie nie tylko smaku, ale też uroku). W wersji oryginalnej: garść posiekanej bazylii (może być suszona), 80 g posiekanych orzechów włoskich. W wersji spolszczonej: pęczek posiekanego koperku.

Sposób przygotowania:

Piekarnik rozgrzewamy do 200 stopni. Odsączoną fetę wrzucamy do miski, rozgniatamy widelcem. Do malaksera wrzucamy składniki na sos: oliwki, bazylię, orzechy i 2 łyżki oliwy, miksujemy pół minuty i mieszamy widelcem z wcześniej rozgniecioną fetą. Filety dzielimy na pół, z obu stron solimy i pieprzymy. Obtaczamy w panierce z fetą, przekładamy do nasmarowanego oliwą żaroodpornego naczynia, posypujemy czerwonym pieprzem i wstawiamy do piekarnika na 10 minut. W wersji obiadowej znakomicie smakuje z białym ryżem i sałatką z pomidorów. Jeśli tak przyrządzoną rybę chcemy podać na kolację, doskonale uzupełnią ją grzanka lub świeża bagietka.

Przepis Aliny Janusz, redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej Kielce”.

Karp a'la Cooper

Składniki:

Filet z karpia, ser żółty, rodzynki, migdały (płatki), śmietana 30%, mąka pszenna, cytryna, sól, pieprz, olej.

Sposób przygotowania:

Filet z karpia sprawiamy cytryną, solą i pieprzem, obtaczamy w mące i smażymy. Usmażony filet wkładamy do żaroodpornego naczynia, posypujemy startym żółtym serem, sparzonymi rodzynkami i zalewamy śmietaną, wkładamy do piekarnika rozgrzanego do 190 stopni na ok. 15–20 minut, pod koniec pieczenia posypujemy migdałami.

Przepis kieleckiej restauracji „Gildia”.